Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 88 Katowice, piątek 17-go kwietnia 1931 r. **Rok 30**

Rozszerzajmy Jej chwałę.

Inauguracyjne przemówienie ks. metropolity Sapiehy na Kongresie Marjańskim w Krakowie.

Otwierając ten Kongres Marjański, pragnę powitać przedewszystkiem szanownych gości, którzy raczyli przybyć do naszego miasta na tę uroczystość, a mianowicie: J. Em. ks. kardynała prymasa Hlonda, Najprzewielebniejszych księży biskupów i wszystkich gości, tu obecnych. Zjazd ten był zainicjowany przez Zjednoczenie męskie Sodalicyj całego kraju; inicjatywa została rozszerzona na odgłos wezwania Ojca św. ku uroczystości piętnasto-wiekowej synodu efeskiego. Dlatego zebranie to nasze nie jest tylko zjazdem samej Sodalicji, ale jest hołdem, oddanym Matce Najświętszej, przez całe nasze społeczeństwo katolickie.

Zaraz od zarania wolności Kościoła katolickiego wybija się na pierwszy plan historji chrześcijaństwa definicja soboru nicejskiego. W sto lat później, pomimo nawały rozmaitych herezyj i błędów, pomimo sprzeciwu, dochodzi do nowej definicji soboru efeskiego. Ojcowie Kościoła, którzy się tam zjechali, zgłębiając coraz bardziej Bóstwo Chrystusa Pana, orzekają dogmat wiary, który powiada, że Najświętsza Panna jest Bożą Rodzicielką. Orzeczenie to stało się podstawą poznania dalszego wszystkich przymiotów i przywilei, któremi Pan Bóg chciał ozdobić Tę, którą wybrał na Matkę Wcielonemu Słowu.

Jeżeli Najświętsza Panna była bowiem Matką Bożą, to, naturalnie, żadne stworzenie nie mogło być Jej równe. Jej godność przechodzi ponad wszystko, co stworzeniu może być udzielone. Staje się Ona Królową niebios, rozdawczynią darów i łask Bożych, staje się Opiekunką rodu ludzkiego przed tronem Bożym. A dzieło odkupienia, które jest dziełem Chrystusa Pana, jednak pod pewnym względem możemy powiedzieć, że Matka Boża jest złączona z niem tak ściśle, iż w tem dziele odkupienia bierze pewien udział.

Piętnaście wieków minęło od czasu tego orzeczenia, a ten czas, te długie wieki są epoką coraz większych i coraz szerszych hołdów i czci dla Matki Bożej. Wiara ta powstała w kościele wschodnim, kraje te odznaczały się rzeczywiście wtedy bardzo bogatą wiarą, ale były skażone rozmaitemi błędami i herezjami i ogarnięte rozwielmożnionemi namiętnościami ludzkiemi, a przedewszystkiem były poddane mieszaniu się cesarskiej władzy w sprawy religijne, a jednak doszło do tej definicji właśnie w Kościele wschodnim, wprawdzie jeszcze złączonym z Rzymem i z Kościołem zachodnim. I ta wiara nasza, i to uznanie tych wszystkich przywilejów Najśw. Panny staje się nietylko hołdem dla Niej, ale coraz większem uwielbieniem mądrości i wszechmocy Bożej, która potrafiła nawet w stworzeniu uczynić Naczynie tak cudowne dla swych darów. Prześliczny obraz przedstawia nam ta dziewica, jaśniejąca w tych blaskach, która się staje nowym węzłem pomiędzy ludzkością a Bogiem.

Oto dzisiaj znowu z tego Wschodu wychodzą promienie, już nie promienie światła Bożego, ale łuna czerwona pożogi i zagłady. Dwa światy stają przeciwko sobie. Na nieszczęście musimy skonstatować, że narody zachodnie na swoją hańbę zamiast się oprzeć tym wpływom azjtyckim, w chciwości zysku nietylko nie przeszkadzają, żeby ta trucizna nie wsiąkała w te społeczeństwa, ale czynnie ją wspomagają. Jak ongiś, tak i teraz Polska jest zaporą przeciw potopowi, jest wystawioną placówką i od losów, jakie Polskę spotkają, zależeć będzie w przeważnej części przyszłość cywilizacji tak Europy, jak i świata całego. A nasze społeczeństwo daje się nieraz pozwać czy to tym podmuchom, przychodzącym z azjatyckim bolszewizmem, czy z zatrutemi wyziewami świata zachodniego. Z tego zamętu tylko polska dusza, wierna i przepojona miłością ku Najśw. Pannie, wyłania się zwycięsko. I dlatego to wszyscy, którzy mają obowiązek starania się i dbania o losy narodu, niechże o tem nie zapominają! Nie wolno bowiem dla zysku osobistego, dla dogodzenia swej zgniliźnie zdrowia i przyszłości naszej Ojczyzny. I tylko wtedy będzie zdrową i silną, będzie mogła wytrzymać ten napór Polska, jeżeli dusza jej będzie jaśniała wiarą, jeżeli nieskalane obyczaje będą kierowały jej postępowaniem.

Zebraliśmy się tutaj, aby oddać cześć i okazać miłość ku Najświętszej Pannie przed całym narodem, przed całym światem, i możemy ufać, że ten, tak licznie obesłany Kongres Marjański będzie powodem do rozpalenia czci i miłości ku Najświętszej Pannie, a zarazem pod Jej skrzydłami stanie się, że nasza Ojczyzna będzie mogła wypełniać zadanie, jakie ma do spełnienia. A rzesze i szeregi Sodalicyj Marjańskich są powołane do tego, aby cześć Najśw. Panny szerzyć w całym kraju naszym i na to też, aby one były nietylko tradycją i zewnętrznym objawem, ale dowodem głębokiego przekonania, rycerskiej odwagi i konsekwentnego postępowania. Mamy szerzyć tę cześć Matki Najświętszej w naszym kraju, a zarazem starać się, aby zanieść to światło tam, gdzie ono powstało. Kult Najświętszej Panny mimo rozdwojenia pozostał w duszach Wschodu i tak, jak wiara w Macierzyństwo Boże Najśw. Panny prowadzi nas do uwielbienia Jej Syna, tak w tej pozostałej czci mamy nadzieję, że kraje te wrócą do jedności kościelnej.

Niechże ta Królowa Korony Polskiej sprawi i wyprosi nam łaskę, abyśmy wszyscy tu zgromadzeni, szerząc Jej chwałę, przyczynili się do uwielbienia Jej Boskiego Syna i do zwycięstwa Bożego Królestwa Chrystusowego.

Były król hiszpański opuścił swój kraj.

Republika witana radośnie.

Cartagena. (Pat.) W środę o godz. 4 po południu król Alfons odjechał w kierunku Londynu na pokładzie krążownika „Prince Alfonso".

Madryt. (Pat.) O godz. 12 królowa z dziećmi wsiadła na dworcu Escorjalu do expresu Madryt—Hendaye. Królową żegnało wielu przedstawicieli arystokracji i członkowie b. gabinetu Aznara. Wśród obecnych panowało wielkie wzruszenie. Wiele osób płakało. Księcia Asturi wniesiono na noszach do wagonu, zarezerwowanego dla rodziny królewskiej. W chwili, gdy pociąg ruszył, kilku odprowadzających wzniosło okrzyk na cześć królowej, na co mieszkańcy Escorjalu odpowiedzieli: „Niech żyje republika!" Wywołało to krótkie zamieszanie.

Madryt. (Pat.) W pałacu królewskim przed wyjazdem króla odbyła się wzruszająca scena. Król oświadczył obecnym osobom: „Wyjeżdżam ze spokojnem sumieniem". Król nie mógł dokończyć, gdyż bał się poddać wzruszeniu. Królowa z dziećmi wyjechała koleją w kierunku Irun. Król wyjechał z księciem Mirandą i infantem Ferdynandem w niewiadomym kierunku. Znajdujące się na molo w chwili wyjazdu króla osoby wydały okrzyk: „niech żyje król!", na co król odpowiedział: „niech żyje Hiszpania!"

Madryt. (Pat.) Radosne manifestacje, które rozpoczęły się we wtorek, trwały przez całą noc. Poza paru drobnemi starciami wśród demonstrantów, nie było żadnych zajść. Prasa komentuje ustąpienie króla jako krok, na który monarcha zdecydował się, pragnąc oszczędzić Hiszpanji wszystkich okropności wojny domowej. Dzienniki podkreślają pełne godności zachowanie się królowej. Jednocześnie prasa zaznacza, że monarchja, która trwała 15 stuleci, upadła ostatecznie w ciągu niemal tej samej liczby godzin, przyczem nie sprzeciwiły się temu ani kościół, ani armja, ani żaden z czynników, oddanych zdawałoby się tronowi. Zamora, szef gabinetu, wygłosił przed mikrofonem radjostacji madryckiej przemówienie, informując naród hiszpański o zaszłych zmianach. Wzywał on do utrzymania porządku i zapowiedział, że pierwszym krokiem nowego rządu republikańskiego będzie ogłoszenie zupełnej amnestji dla przestępców politycznych.

Henday. (Pat.) Manifest króla Alfonsa, wydany w chwili opuszczania Hiszpanji, głosi m. in.: Ostatnie wybory przekonały mnie, że straciłem miłość kraju, wierzę jednak, nastrój ten ten nie był definitywny. Zaznaczywszy, iż nie chciał uciekać się do środków gwałtownych, **król podaje, iż nie zrzeka się żadnego ze swych praw, ponieważ są one dorobkiem historji i musiałby zdać z czasem sprawę z zachowania tych praw.** Oczekuję na poznanie istotnego wyrazu opinji zbiorowej. Czekając aż naród wypowie się dobrowolnie, zawieszam sprawowanie władzy królewskiej i opuszczam Hiszpanję, uznając w ten sposób, iż jest ona jedyną panią swoich losów.

Barcelona. (Pat.) Prezydent republiki katalońskiej Macia oświadczył, że obejmuje stanowisko prowizoryczne, uznając autorytet Zamorry jako głowy republiki hiszpańskiej. Republika katalońska będzie integralną częścią federacji hiszpańskiej.

Madryt. (Pat.) Prowizoryczny statut republiki przewiduje zwołanie kortezów o charakterze konstytuanty, w ręce których rząd złoży swą władzę. Rząd podda rewizji wszelkie akty publiczne z roku 1923 i późniejsze, uznaje swobodę sumienia i wyznania, swobodę zrzeszenia się syndykatów i korporacyj, uznaje własność prywatną. Rząd czuwać będzie nad interesami obywateli, zastrzegł sobie czasowo ściganie osób wrogich nowemu ustrojowi z tem, że przedstawi kortezom sprawozdanie w tej sprawie.

Londyn. (Pat.) Żadne chyba z wydarzeń od wielu lat nie wywołało w Londynie zainteresowania równego wrażeniom z powodu wypadków w Hiszpanji. Zainteresowanie to spotęgowane zostało faktem, że królowa hiszpańska jest księżniczką angielską, wnuczką królowej Wiktorji, oraz że król Alfons XIII. zamieszka najprawdopodobniej w Anglji. Tut. ambasador hiszpański Merry del Val zgłosił dziś swą rezygnację, gdyż jako oddany królowi rojalista nie chce służyć rządowi republikańskiemu.

Rzym. (Pat.) Abdykacja króla Alfonsa wywołała olbrzymie wrażenie we Włoszech. Pisma podają obszerne artykuły o przewrocie, stwierdzając, że był on następstwem rozluźnienia, jakie zapanowało po dymisji Primo de Rivery. Z upadku jego rządu zawaliła się monarchja.

Tetuan. (Pat.) Zwolennicy republiki urządzili tu manifestacje przyczem wznoszono okrzyki na cześć republiki. Straż pełniąca władzę szeryfa zaczęła strzelać do manifestantów. 8 osób odniosło rany, w tej liczbie 3 ciężkie. Wysoki komisarz Maroka podporządkował się rządowi prowizorycznemu.

Paryż. (Pat.) Ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leo zgłosił dziś swą dymisję. Był on osobistym przyjacielem króla Alfonsa XIII i najbliższym jego doradcą. Przyjmował czynny udział w pracach Ligi Narodów i jako taki był niejednokrotnie wybierany referentem różnych spraw dotyczących Polski, do której odnosił się z wielką życzliwością.

TELEGRAMY.

Wizyta biskupa śląskiego u ks. kard. Bertrama.

Wrocław. (KAP.) J. E. ks. biskup Stanisław Adamski złożył dnia 10 bm. wizytę J. E. ks. kardynałowi Bertramowi we Wrocławiu. Ks. biskup Adamski przy tej okazji odwiedził również **ks. biskupa** sufragana Wojciecha, ks. wikarjusza generalnego Blaeschkego, ks. oficjała Wegnera oraz kilku innych kanoników kapituły wrocławskiej. Kardynał Bertram wydał obiad na cześć ks. biskupa Adamskiego.

26 godzin na osi pociągu pospiesznego.

Berlin. Jak podają pisma berlińskie, na tamtejszym t. zw. Śląskim Dworcu kolejowym przytrzymano niejakiego Michała Stangela, lat 21, który przeprowadzony do komisarjatu policji zeznał, że jest obywatelem rumuńskim. Z dalszych jego zeznań wynika, że umieściwszy się na podwoziu pospiesznego pociągu ekspresowego w Czerniowcach, w ciągu 26 godzin kryjówki swej nie opuszczał i w ten sposób dostał się z Rumunji do Niemiec. Ubranie jego było niemal zupełnie zniszczone, a w ciągu swej podróży posilał się tylko suchym chlebem, który miał w kieszeni, a dwa razy zdołał napić się trochę wody.

Polacy to obywatele II. klasy.

Piła. (Pat.) Został ogłoszony program parcelacji na pograniczu na r. 1931. Ogółem ma być rozparcelowane 8 majątków ziemskich o obszarze około 14 000 morgów magdeburskich, co stanowi poważną cyfrę, jeśli się zważy, że w całej prowincji jest zaledwie 440.000 ha. uprawnej roli. Na parcelowanej przestrzeni ma być utworzonych 205 osad. Od 1928 roku zostało dotychczas rozparcelowane około 8000 morgów magd. między 251 osadników. Z pośród parcelowanych majątków, 4 jest położone w okolicach, zamieszkałych przez Polaków. Nikt jednak z Polaków nie może kupić parcelowanej ziemi, gdyż jest ona przydzielana tylko Niemcom.

Coś nie w porządku z układem morskim.

Paryż. (Pat.) „Lę Journal", zastanawiając się nad przyczynami chwilowej przerwy w rokowaniach nad redakcją układu morskiego, pisze: Amerykanie niechętnie spoglądają na układ morski, który jest dyskretnie wymierzonym przeciwko kombinacjom waszyngtońskim i przygotowuje nowy atak przeciwko wielkim pancernikom. Anglicy w chwili, w której oczekują pomocy finansowej Ameryki, usiłują zająć jak najoględniejszy stosunek wobec Amerykanów. „Le Journal" wyraża żal, iż przedwcześnie zapowiadał pojednanie.

Potrzeba stanowczości wobec prowokacji gdańskich

Minister Strasburger zamierza ustąpić.

Warszawa. (Pat.) Prezydent senatu w. m. Gdańska dr. Ziehm złożył w dniu 10 bm. ustną i pisemną deklarację u wysokiego komisarza Ligi Narodów w obecności komisarza generalnego R. P. ministra Strasburgera, że zostaje wniesiona rewizja procesu przeciwko **przestępcy, który zamordował polskiego urzędnika Styrbickiego** i został przez sąd gdański od wszelkiej odpowiedzialności uwolniony. Okazało się, że w momencie kiedy prezyd. senatu składał to oświadczenie, **wniosek prokuratora o rewizję procesu był od paru dni cofnięty**, co było trzymane w tajemnicy. Fakt ten zbiegł się z szeregiem napadów na obywateli polskich w Gdańsku, których sprawcy pozostali dotąd nieukarani lub niewykryci. Komisarz generalne R. P. **minister Strasburger oświadczył, że nie może przyjąć do wiadomości niezgodnego z prawdą oficjalnego oświadczenia** prezydenta senatu. Ponieważ jednocześnie nie ma w ręku środków obrony życia i mienia obywateli polskich w Gdańsku prosił rząd Polski **o odwołanie go z stanowiska komisarza generalnego.**

Dalsze popisy niemieckich bojówek w Gdańsku.

Jak długo jeszcze?

Gdańsk. (Pat.) W dniu dzisiejszym w południe grupa złożona z 4-ch młodych ludzi w wieku od lat 18 do 20 kawałkami cegieł wybiła trzy szyby w oknach z jednej klas gimnazjum polskiego Macierzy Szkolnej. W chwili tego wypadku w klasie znajdowało się trzech uczniów, którzy wyglądali przez okno na ulicę. Napastnicy byli w mundurach i kaszkietach czerwono - owalnych, z czego wnioskować można, że należeli oni do organizacji Stahlhelmu lub też do jakiejkolwiek bądź formacji komunistycznej. Jest to w ciągu ostatnich dni już drugi podobnego rodzaju wypadek wykroczeń względem instytucji Polskiej Macierzy Szkolnej, gdyż przed paru dniami w ochronce przy ul. Langgarten niewykryci sprawcy wybili również wiele szyb.

Echa listów pasterskich biskupów niemieckich przeciw hitlerowcom.

Listy pasterskie, jakie biskupi niemieccy ogłosili w sprawie nacjonal-socjalistów, przewodzonych przez Hitlera, wywołały bezsilną wściekłość hitlerowców nie tylko oficjalnych, ale i zamaskowanych. Słynna już t. zw. „narodowa opozycja" rozpoczęła już agitację za złożeniem Papieżowi na wzór Lutra protestu. „Katholische Vereinigung für nationale Politik" z Berlina podpisało już odezwę, w której między innemi pisze: „Wzmiankowane listy polityczne biskupów zaprzeczają dotychczasowemu stanowisku i dotychczasowym oświadczeniom Watykanu... Zwracamy się z pilną prośbą o obronę narodowo usposobionych katolików neimieckich przed mieszaniem się kleru do walki o najświętsze prawa narodu". A więc i dla pewnych katolików niemieckich „najświętsze prawa narodu" droższe i ważniejsze są od wskazań religji!

Krwawe zebranie hitlerowców w Gdańsku.

Gdańsk. W sobotę wieczorem przedmieście Orunia było widownią niebywałego pod względem ilości ofiar, zajścia między Hitlerowcami a ich przeciwnikami politycznymi ze strony opozycji, należącymi przeważnie do sfer robotniczych. Hitlerowcy mieli zorganizować zebranie publiczne w zamkniętym lokalu, na które wezwanie rozrzucono po ulicach przedmieścia. Na zebranie to udało się ponad 150 osób należących do obozu przeciwnego. To też niebawem przed wejściem do sali wybuchły awantury, w którym wyniku Hitlerowcy wystrzałami z rewolweru zranili 7 robotników, 1 zaś ciężko poranili uderzeniami kija. Ze strony Hitlerowców 6 osób odniosło rany zadane nożami i kijami. Komunikat policyjny przedstawia całe zajście jako wynik prowokacji ze strony robotników, skierowanej przeciwko Hitlerowcom i zorganizowanego na nich napadu. Prasa prawicowa podaje opis zajścia zgodny z komunikatem policyjnym, natomiast socjalistyczna „Danziger Volkstimme" podkreśla stronniczość sprawozdania policyjnego i uwydatnia fakt, że rany od kul rewolwerowych odnieśli nie Hitlerowcy lecz robotnicy.

Polscy lotnicy „afrykańscy" w drodze do kraju.

Paryż. (Pat.) Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i inż. Markiewicz odlecieli o godz. 12-ej w południe z Perpignan do Paryża. Dotychczas przebyli oni 25 000 kilomtr. Do Warszawy spodziewają się przybyć około 17 bm.



Jak doszło do aresztowania Kürtena z procesu düsseldorfskiego.

Berlin. (PAT.) W procesie düsseldorfskim przeciwko mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi sąd przywrócił wczoraj **jawność rozprawy**. Przesłuchano szereg świadków, oraz rzeczoznawców lekarskich i kryminalnych. Kürten na pytanie przewodniczącego trybunału, **czy odczuwa skruchę z powodu swoich czynów zbrodniczych**, oświadczył: **„Zapewniam panów, że głęboko boleję nad losem tych wszystkich nieszczęśliwych ofiar, zwłaszcza dzieci i czuję odrazę wobec swoich występów. Dziś zupełnie ocknąłem ze stanu, w jakim znajdowałem się wówczas".** Wielkie poruszenie na sali wywołało opowiadanie kierownika komisji sądowo-śledczej radcy Momberga o aresztowaniu Kürtena. Na ślad zbrodniarza wprowadził policję **list jednej z młodych dziewcząt, której udało się ujść z życiem z rąk Kürtena.** Kierując się wskazówkami, udzielonemi przez tę dziewczynę **policja rozpoczęła pościg za zbrodniarzem, który znikł nagle ze swego mieszkania.** Dopiero przy pomocy żony Kürtena, **która niczego nie przeczuwała, udało się zwabić mordercę w pułapkę.**

Spóźniona wizyta.

Londyn. (Pat.) W związku z abdykacją króla Alfonsa uległ pewnej zmianie plan podróży powrotnej księcia Walji i księcia Jerzego. Książęta mieli na zaproszenie królowej odwiedzić Madryt, co staje si ębecnie nieaktualne. Nie wiadomo też, czy książęta zatrzymają się w Lizbonie.

Rozstrzygięcie w górnictwie francuskiem.

Paryż. (Pat.) Przedstwiciele właścieli kopalń węgla i delegaci syndykatów robotniczych okręgu Loary zgodzili się na arbitraż premjera Lavala. Decyzja kładzie kres konfliktowi pracodawców i 20 000 robotników.

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 4. W dwudziestym dziewiątym dniu ciągnienia Polskiej Państwowej Loterji Klasowej 5-ta klasa wygrały następujące numery:

Tabela nieurzędowa.

Przed przerwą.

25 000 zł. wygrał nr.: 180287.

Po 5000 zł. wygrały n-ry: 37160 122978.

Po 2000 zł. wygrał n-ry: 34009 65306 69364 123462 148507 195768 200764 201232 207765.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 19334 31239 42490 43064 43759 93555 98802 109273 114817 118865 160294 190368 197445.

Po przerwie

Premje po 5000 zł.: Nr. 17071 + 500 zł. 63035 + 250 zł. 79445 + 250 zł. 180480 + 250 zł.

50 000 zł. wygrał nr.: 25451.

5000 zł. wygrał nr.: 170756.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 1437 139933 198472.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 84 37468 81229 105967 126734 130863 154064 156040 159562 162168 193170 198718 204493.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 41918 63286 81668 101104 103648 125262 148178 183025 190571.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

59) (Dokończenie.)

Rozległo się dzwonienie i z kościoła wyszedł proboszcz w czerwonym ornacie, poprzedzany przez dwóch ministrantów. Ludzie padli na kolana. Proboszcz wstąpił na drewniane stopnie ołtarza i zaczęła się Suma.

Marysia modliła się tak gorąco jak nigdy w życiu. Dziękowała Bogu, iż sprawił, że Antek się nawrócił, dziękowała, że go dostała, dziękowała, że została wysłuchana i prosiła o miłosierdzie nad dusza Jaśka Walczyka i nad jego biedną matką oraz dla siebie, jako. że stała się mimowolną przyczyną nieszczęścia.

W pewnej chwili obejrzała się i zobaczyła klęczącą niedaleko Walczykową. Na pierwszy rzut oka nie poznała jej i dopiero dostrzegłszy Magdę, przekonała się, że to matka Jaśka. Nieszczęśliwa kobieta miała głowę białą jak śnieg i twarz zmieniona do niepoznania. Postarzała się o lat dwadzieścia albo wiecej. A tak się zawsze chwaliła swojemi czarnemi włosami, wśród których nie prześwitywała ani jedna srebrna nitka! Marysia westchnęła cieżko i pomyślała, że wspomnienie tej żałosnej głowy będzie ją prześladowało do końca życia. Nie była winna śmierci chłopaka, nie bałamuciła go i nie łudziła fałszywemi obietnicami, a przecież nie mogła się pozbyć dręczącego przeświadczenia, że gdyby nie ona, Jasiek chodziłby po świecie żywy i zdrowy.

Tymczasem jegomość wstąpił na drewnianą ambonę, przybitą do drzewa i na cmentarzu zrobiło się poruszenie. Lipę z amboną otoczyła zwarta masa głów. Tylko Walczykowa pozostała na boku, skulona na ziemi, ni to klęcząc, ni to leżąc. Jej tam już nic nie obchodziło. Nie ciekawa była ani kazania, ani zapowiedzi, niczego. Już nawet nie płakała.

Antek Zawada leżał krzyżem przed ołtarzem na oczach wszystkich ludzi, dla przykładu i pokuty.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — zabrzmiał z ambony głos proboszcza.

— Na wieki wieków. Amen — zaszumiała pobożna gromada.

Proboszcz odczytał lekcję i ewangelję, zamknął książkę i zwrócił się do swej owczarni:

— Kochani parafjanie! Radujcie się, bo modlitwa nasza została wysłuchana i Pan Jezus zapukał do serca, które chciało się przed nim zamknąć na zawsze...

W górze, nad dachem kościoła, szumiały lipy i ćwierkały ptaki jakby do wtóru donośnemu głosowi kaznodziei i westchnieniom pobożnych. Chłopakowi, stojącemu w dzwonnicy, wydawało się, że patrzy na barwny łan kwiatów.

— ...że matki odpowiadają za dusze swoich dzieci. Ten smutny przykład powinien wam otworzyć oczy, matki chrześcijanki, na niebezpieczeństwo, jakie im gotujecie, na nieszczęścia...

Z dołu płynął płacz kobiet, to wzmagając się, to cichnąc, na podobieństwo wiatru, który śpiewa nocą w kominie. Boleść osieroconej przez jedynaka Walczykowej wstąpiła w serca wszystkich matek i zapłakała w nich głosem trwogi i przestrogi.

Koniec.

Kronika bieżąca.

Piątek
17
kwietnia

Św. Aniceta, papieża.
Św. Stefana, opata.
Św. Roberta, wyznawcy.

Kalendarz słowiański: Krasisław.

Jutro, sobota 18 kwietnia: Św. Apolonjusza, oraz św. Eleuterjusza, biskupa i matki jego Antji.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,00;	o godz. 19,00.
Księżyca	o godz. 4.50,	o godz. 18.37

*

Św. Aniceta, papieża, który w prześladowaniu Marka Aureljusza Antonina i Lucjusza Verusa otrzymał palmę męczeńską.

Św. Stefana, opata, najpierwszego z żyjących w pustyni Citeaux, który radośnie przyjął św. Bernarda, gdy tenże z towarzyszami swymi przybył do niego.

Św. Roberta, wyznawcy, założyciela i pierwszego opata klasztoru Casa Dei w diecezji klermonckiej.

— Kogo obejmie amnestja? Dowladujemy się, że wiadomość o mającej nastąpić niebawem amnestji dotyczyć będzie wyłącznie kar pieniężnych, sądowych i administracyjnych.

Chodzi o zwolnienie części ludności od swego rodzaju świadczeń finansowych, a to w związku z kryzysem gospodarczym. Amnestja, o której w kołach politycznych słychać od dawna, nie będzie dotyczyć kar więzienia i aresztu za przekroczenia polityczne i kryminalne.

— Zmiana statutu organizacyjnego ministerstwa rolnictwa. W „Monitorze Polskim" z dnia 14 kwietnia br. ogłoszona została uchwała Rady ministrów w sprawie zmiany statutu organizacyjnego ministerstwa rolnictwa.

Ministerstwo rolnictwa dzieli się obecnie na 6 departamentów: 1) ogólny, 2) ekonomiczny, 3) rolnictwa, 4) hodowli koni, 5) weterynaryjny, 6) leśnictwa oraz nie wchodzący w skład departamentu: biuro personalne i samodzielny wydział wojskowy. Ponadto w skład ministerstwa wchodzi dyrekcja lasów państwowych.

— Średni stan zasiewów ozimych. Według danych Gł. Urzędu Statystycznego, ocena tegoroczna stanu zasiewów ozimych jest mniej pomyślna w porównaniu z tymże samym okresem r. ub.

Z powodu przeciągających się chłodów i długotrwałej pokrywy śnieżnej, zwłaszcza w północno-wschodniej części kraju, wskutek czego okres wegetacji rozpoczął się później.

— Projekt wprowadzenia koncesyj autobusowych. Projekt ustawy autobusowej, nazwanej urzędowo ustawą o zarobkowym przewozie osób i towarów, został już uzgodniony z wszystkiemi zainteresowanemi ministerstwami. Obecnie projekt ten został przesłany do Rady Ministrów.

Projekt ustawy ustala między innemi odpowiedzialność przedsiębiorstwa wobec pasażerów. Aby przedsiębiorstwo, które naraziło pasażera na szkodę, mogło istotnie wypłacić mu odszkodowanie, przewiduje ustawa **obowiązek zagwarantowania przez przedsiębiorstwo wypłaty odszkodowania drogą przymusowego ubezpieczenia, lub też** drogą złożenia odpowiedniej kaucji.

Zasadą projektu jest udzielanie koncesji na przedsiębiorstwo przez władze, któremi są dla prowincji — wojewódzkie urzędy podległe Ministerstwu Robót Publicznych. Przy województwach istnieć będą komisje doradcze i opinjodawcze z udziałem czynników obywatelskich, które będą opinjowały i zgłaszały dezyderaty w związku z udzieleniem koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa.

Sprawa przewożenia poczty za odpowiednią opłatą przez przedsiębiorstwa autobusowe załatwiona została w projekcie ustawy pozytywnie.

60-lecie b. Alojzjanów bytomskich.

Uroczysty obchód rocznicy 21 czerwca b. r.

Katowice, 16 kwietnia.

W dniu 25 marca b. r. minęło 60 lat jak wielce zasłużony ks. Norbert Bonszyk, kapelan a późniejszy proboszcz bytomski, założył towarzystwo dla młodzieży męskiej pod wezwaniem św. Alojzego. Kilku członków-założycieli jeszcze jest przy życiu, zaś wielka liczba jest tych, którzy w późniejszych latach do towarzystwa należeli i w niem się wychowali na dobrych synów Kościoła św. i prawdziwych Polaków. Niema bodaj miejscowości tak na Śląsku polskim a także niemieckim, w której niema byłego Alojzjana.

Aby godnie uczcić 60-lecie założenia pierwszego polskiego towarzystwa młodzieży na Górnym Śląsku, utworzył się już dawniej komitet, którego zadaniem jest urządzenie uroczystego obchodu. W komitecie tym obok kilku znanych byłych Alojzjanów pracuje bardzo intensywnie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Szarleju (najbliższe Bytomia) oraz dyrektor Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Śląsku, Wiel. ks. **Matuszek** z Katowic. Na kilku zebraniach komitetu — ostatnio w ubiegłą niedzielę — ustalono program uroczystości, który się przedstawia w zarysie jak następuje:

Obchód 60-lecia założenia bytomskiego Towarzystwa św. Alojzego odbędzie się w niedzielę 21 czerwca br. W obchodzie wezmą udział **nietylko wszyscy byli Alojzjanie z Śląska polskiego i niemieckiego, lecz także młodzież zorganizowana w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.** Mianowicie młodzież okręgów katowickiego, kochłowickiego, królewskohuckiego, lublinieckiego i tarnogórskiego urządza w tym dniu **pielgrzymkę do Piekar,** gdzie odbędą się na tamtejszej Kalwarji wspólne obchody.

Obchody poprzedzi **nabożeństwo w kościele parafjalnym w Szarleju** za duszę zmarłych byłych Alojzjanów. Po obchodach, o godzinie 10.30 **w kościele parafjalnym w Piekarach, przed cudownym obrazem Matki Boskiej zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem.** Po nabożeństwie wyruszą byli Alojzjanie i młodzież w pochodzie do Szarleja, gdzie po południu w ogrodzie p. Muca odbędzie się **uroczystość świecka,** na którą złożą się popisy własnych orkiestr młodzieży: szarlejskiej, orzegowskiej i bytomskiej, śpiewy, deklamacje, zawody sportowe oraz uroczysta akademja. **Uroczystość zaszczyci Swoją obecnością nasz Najczcigodniejszy Arcypasterz, J. E. ks. biskup Adamski.** Będzie to dla byłych Alojzjanów i młodzieży zaszczyt bardzo wielki a obchód 60-lecia nabierze szczególnego znaczenia.

To też należy się spodziewać, iż na uroczysty obchód 60-lecia założenia bytomskiego Towarzystwa św. Alojzego **pospieszą byli Alojzjanie z całego Śląska oraz że także młodzież zgromadzać się będzie w Piekarach i Szarleju przy boku byłych członków najstarszego towarzystwa młodzieży, które jest podwaliną i fundamentem wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.** Należy już teraz rozwinąć gorliwą agitację za uroczystym obchodem, urządzonym dla uczczenia **„ojca młodzieży śląskiej" — ś. p. ks. Norberta Bonczyka.** Mamy nadzieja, iż cały Śląsk stanie w dniu 21-go czerwca w Piekarach i Szarleju i że nikt nie będzie mógł się wymówić od udziału w obchodzie.

Województwo śląskie.

*** Wyjazd p. Wojewody.** W dniu dzisiejszym w godzinach rannych wyjeżdża samolotem do Warszawy p. wojewoda dr. Grażyński w celu załatwienia spraw urzędowych. Powrót p. wojewody do Katowic nastąpi wieczorem.

*** Spis ludności w województwie śląskiem.** W myśl zarządzenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 26 stycznia br. spis ludności czyli t. zw. ankieta odbędzie się we wszystkich miejscowościach pow. katowickiego w czasie od 22 do 30 bm. Ankieta obejmuje wszystkie osoby, zamieszkałe na obszarze pow. katowickiego oraz wszystkich cudzoziemców tu przebywających. Na podstawie tej ankiety gminy założą rejestr mieszkańców i wszystkie przytem potrzebne księgi.

*** Renty inwalidzkie nie będą zmniejszone.** Śląski zarząd wojewódzki Związku inwalidów wojennych R. P. podaje do wiadomości wszystkich inwalidów wojennych i powstańczych oraz pozostałych po poległych, że **uchwała rady ministrów z dnia 10 bm. o cofnięciu z dn. 1 maja br. dodatków 15 proc. do uposażeń urzędniczych i zaopatrzeń emerytalnych nie dotyczy absolutnie 15 procentowych dodatków do rent inwalidzkich, wdowich, sierocych i rodzicielskich,** co łatwo stwierdzić można po przeczytaniu art. 4 ustawy kredytowej z dnia 21. 3. br. (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 188). Po myśli ustępu 3-go tego artykułu Rada ministrów może cofnąć dodatki 15 proc. tylko w stosunku do tych osób, które pobierają uposażenie względnie zaopatrzenia przewidziane w 1—18 części budżetu. Natomiast kredyty na zaopatrzenie inwalidów woj. i pozostałych po poległych są ujęte w 19 części budżetu.

*** Kursy na Buczu.** W dniach od 7 do 9 oraz od 10 do 12 kwietnia br. odbyły się kursy dla drużynowych i hufcowych chorągwi śląskiej Z. H. P. w szkole instruktorskiej na Buczu (koło Wielkich Górek). Kursy prowadzili komendant szkoły instruktorskiej Szletyński oraz komendant chorągwi śląskiej Jan Grzbiela. Obydwa kursy prowadzono przy licznym udziale drużynowych i hufcowych. Wśród licznych gości zwiedzających w tym czasie Bucze Harcerskie byli: przewodnicząca zarządu oddziału W. Jordanówna i major Pfeiffer.

*** Zmniejszenie ruchu autobusowego na Górnym Śląsku.** Z powodu uchwalenia przez sejm śląski ustawy o podatku od pojazdów mechanicznych na terenie województwa śląskiego zmniejszył się już dzisiaj ruch temi pojazdami. Dotąd wycofano już z ruchu 23 samochody osobowe, 7 ciężarowych, 15 autobusów, 5 dorożek i 2 motocykle. Niewątpliwie ilość wycofanych z ruchu samochodów wzrośnie, skoro nadejdą nakazy płatnicze przypadającego podatku. Obecnie w ruchu na terenie woj. śląskiego jest samochodów osobowych 1913, ciężarowych 873, autobusów 101, dorożek 170, motocykli 1221. Innych pojazdów mechanicznych 89. Razem ogólna liczba pojazdów mechanicznych wynosi 4367.

*** Wycieczka do Grecji.** Izba Handlowa w Katowicach donosi: Grecko-polska izba handlowa w Atenach organizuje wycieczkę polską do Grecji w czasie od 5 do 21-go maja 1931 roku via Constanza, Konstantynopol, Pireus, Ateny, Saloniki, Białogród i Budapeszt ze szczegółowem zwiedzaniem powyższych miast. Koszta udziału łącznie z innemi wydatkami od zł. 791. Szczegółowy program jest do przejrzenia w biurze Izby Handlowej w Katowicach, Plac Wolności 8. Zgłoszenia do dnia 20 kwietnia rb. w Towarzystwie Wagons-Lits-Cook w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i **Katowicach.**

Z Katowickiego

Zjazd księży diecezji śląskiej.

Katowice. W tych dniach odbył się w Katowicach zjazd księży diecezji śląskiej. Przedmiotem zjazdu była sprawa przyszłego synodu diecezjalnego, który ma się odbyć jeszcze w tym roku w Katowicach.

Były minister angielski w Katowicach.

Katowice. W środę, dnia 15 kwietnia przyjechał do Katowic były minister socjalistycznego rządu i wybitny członek angielskiej partji pracy, p. Rhys Dawies.

Tragiczny wypadek na przystanku tramwajowym.

Katowice. W godzinach wieczornych na przystanku tramwajowym przy ulicy Marszałka Piłsudskiego, wskutek pośliźnięcia upadł na bruk niejaki Jan Chwastek. W tej samej chwili nadjechał samochód osobowy. Kierowca widząc upadającego mężczyznę zahamował tak gwałtownie, że samochód obrócił się w poprzek ulicy i uderzył tylnemi kołami leżącego na jezdni Chwastka, raniąc go w głowę. Rannego przewieziono do szpitala.

Młodociani podpalacze.

Katowice. Dnia 28 sierpnia 1930 r. na pastwisku pod Mikołowem dwaj dwu nastoletni chłopcy Paweł Czempas i Augustyn Simon z Mikołowa rozpalili na łące ogień, by upiec sobie kilka kartofli. Od ognia zajęła się wysuszona na łące trawa. Ogień roszerzał się z nadzwyczajną szybkością. Chłopcy zaś, zamiast gasić ogień, z ciekawością się mu przyglądali. Spłonęły wówczas około 3 morgi łąki. Obydwaj sprawcy odpowiadali w tych dniach przed sądem. Sąd po naradzie uwolnił ich od kary ze względu na ich młody wiek.

Sprytny oszust.

Katowice. Pewien 18-letni łobuz odwiedzał w tych dniach tutejszych kupców i polecał na sprzedaż w zamkniętych butelkach „Maggi". Spryciarz zamiast tej przyprawy nalewał do butelki wodę, zabarwioną na kolor niebieski. Pomiędzy dwa korki zaś, znajdujące się u góry flaszki, nalewał trochę prawdziwej przyprawy. Zaplombowane butelki sprzedawał następnie po zniżonej cenie. Sprytnego oszusta nie ujęto.

Samobójstwo w hotelu.

Katowice. W dniu wczorajszym popełnili samobójstwo wystrzałami z rewolweru w hotelu Schnaebauma w Dziedzicach Maciej Nowak i Ala Czyżówna z Bielska. Powodu samobójstwa dotychczas nie ustalono. Czyżówna pozostawiła list pożegnalny do swego szwagra Fr. Doljasa, zamieszkałego w Komorowicach powiatu bialskiego, z którego jednak nie wynika co pchnęło ją do popełnienia samobójstwa.

Najechanie samochodem.

Katowice. Kierowca samochodu osobowego Władysław Fraus z Jastarzębia Górnego najechał na ul. 3 Maja w Katowicach na rowerzystę 15-letniego ucznia gimnazjalnego Jana Kościelniaka. Rowerzysta został lekko okaleczony. Winę ponosi szofer.

Czyja portmonetka?

Katowice. Na ul. Gliwickiej znaleziono portmonetkę, zawierającą kilkadziesiąt złotych i pęk kluczyków. Portmonetkę oddano w komisarjacie I policji w Katowicach, gdzie prawy właściciel może ją odebrać.

Okropne nieszczęście.

Siemianowice w Katowickiem. W nocy na wtorek zdarzył się w cynkowni huty „Laura" okropny wypadek. Podczas cynkowania żelaznych rur pękła nagle rurka przy kotle z płynnym cynkiem, który wytrysnął i poparzył sześciu robotników. Jeden z nich, niejaki Ryszard Bonczol, odniósł tak ciężkie poparzenia, że lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu. Rannych przewieziono do szpitala hutniczego.

Kradzież z włamaniem.

Mysłowice w Katowickiem. W porze nocnej weszli nieznani sprawcy przez wybicie szyby w oknie do mieszkania inżyniera Roberta Kellera przy ul. Zachęty 16 i skradli maszynę do pisania marki „Remington", 2 teki skórzane, 125 płyt gramofonowych i różne inne drobiazgi łącznej wartości 1600 zł.

Mundurki dla uczni gimnazjalnych.

Mysłowice w Katowickiem. Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa oświaty, gimnazjum w Mysłowicach zamierza od przyszłego roku szkolnego wprowadzić mundurki szkolne dla swej młodzieży. Wprowadzenie mundurków odbywać się będzie w ten sposób, że w miarę zdzierania posiadanego ubrania, uczniowie będą sprawiać sobie mundurki, których cena będzie kalkulowana niżej od ceny ubrań. Mundurki mają nadać młodzieży jednolity zewnętrzny wyraz przynależ-

ności do rodziny szkolnej i mają przyczynić się do przestrzegania przez nią stosownego zachowania się w miejscach publicznych.

Chcą zwolnić jeszcze 450 robotników.

Mysłowice. W ubiegły wtorek odbyła się u p. komisarza demobilizacyjnego konferencja przedstawicieli robotników z zastępcą dyrekcji kopalni Mysłowickiej w sprawie wniosku tejże kopalni, domagającego się zwolnienia 450 robotników. W toku konferencji przedstawiciel kopalni p. dyrektor Sznapka obniżył żądanie zwolnienia do 200 robotników. **Komisarz demobilizacyjny jednakże oddalił żądanie przemysłowców.** Niezależnie od tego zjedzie na kopalnię komisja celem zbadania warunków pracy, gdyż w toku konferencji wskazywano na wielkie zaniedbanie budowy w kopalni, co zagraża bezpieczeństwu życia robotników.

Odgryzł mu nos.

Nowa Wieś w Katowickiem. Pomiędzy bezrobotnym Z. a inwalidą Ruskiem z Nowej Wsi przyszło do bójki, w czasie której Z. odgryzł Ruskowi nos. Ruska odstawiono do lecznicy a Z. do więzienia.

Z Król. Huty

Nowe drużyny harcerskie.

Król. Huta. Od dłuższego już czasu zauważyć można wielki rozwój hufca król.-huckiego. Obok ciągle wzrastającej liczby członków już istniejących drużyn, założono dwie drużyny męskie w szkołach powszechnych VIII i XV. Są to pierwsze tego rodzaju drużyny szkolne na terenie miasta. Drużyna harcerska przy szkole VIII obrała sobie za patrona Karola Miarkę, drużyna zaś przy szkole XV Pawła Stalmacha. Obydwie drużyny powstały staraniem obecnego komendanta hufa król.-huckiego Kubicy przy życzliwem poparciu kierowników wymienionych szkół.

Otrucie gazem świetlnym.

Król. Huta. Służąca Elżbieta Sikora, zatrudniona w domu Eugenjusza Raka przy ulicy Moniuszki popełniła samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym. W ubiegły wtorek domownicy spostrzegli, iż z pokoju służącej wydobywa się zapach gazu. Po oderwaniu drzwi znaleziono Sikorównę bez życia. Zmarła pozostawiła list do brata, w którym żegna się z nim, lecz nie wyjaśnia mu przyczyny samobójstwa.

Szajka włamywaczy przed sądem.

Król. Huta. W tych dniach zasiadła na ławie oskarżonych szajka złodziei, złożona z czterech osób Augustyna Golika, Wiktora Szewczyka i małżonków Rudolfa i Małgorzaty Hachułów. Czwórka ta dokonała szeregu włamań na terenie miasta Król. Huty. Między in. skradła u kupca Liebego towaru wartości 5000 zł., w Śląskiem Towarzystwie Handlowem w Król. Hucie za 1600 zł., w Spółdzielni spożywczej w Różdzieniu-Szopienicach za przeszło 300 zł. Wszyscy tłumaczyli się, iż nędza pchnęła ich na drogę występku. Sąd skazał Golika na rok ciężkiego więzienia, Hachułę na 6 miesięcy więzienia, jego żonę i Wiktora Szewczyka uwolniono od winy i kary.

Z Świętochłowickiego

Zaraza świń.

Orzegów w Świętochłowickiem. Policja w Król. Hucie donosi, że pomiędzy trzodą chlewną Jadwigi Bek i Franciszka Szymońskiego w Orzegowie wybuchła zaraza świń.

Numeracja mieszkań.

Ruda w Świętochłowickiem. Naczelnicy gmin Ruda, Brzeziny i Wielkie Piekary wydali zarządzenie, na mocy którego gospodarze domów winni ponumerować wszystkie mieszkania liczbami arabskiemi. Przy bramie wejściowej winna być pozatem wywieszona tablica, na której mają być podane numery mieszkań i nazwiska ich lokatorów. Niestosujący się do tych przepisów będą karani.

Zastawienia huty „Rozamunda".

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Z dniem 15 bm. zamknięta została huta „Rozamunda" w Nowym Bytomiu z powodu braku zamówień. Pracowało w niej 300 robotników. Część tych robotników została urlopowana, część przeniesiona do innych zakładów.

Przedstawienie teatralne.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W przeszłą niedzielę, dnia 12 kwietnia urządził tutejszy III. Zakon karmelitański na sali p. Szalonki przedstawienie teatralne. Odegrany został przez tutejsze grono amatorów przy Stowarzyszeniu Młodzieży dramat pod tytułem: „Krwawy Siew". Przed oczyma widzów przesuwały się piękne i pełne napięcia sceny życia misjonarskiego wśród dzikich Indjan. Amatorzy popisali się bardzo dobrze. Bardzo się podobali wszystkim ci dwaj misjonarze, którzy się we swoje role zupełnie wżyli. Również czarownik, jak też i wszyscy inni wykonali swoje zadanie znakomicie. Na koniec odegrana została bardzo ucieszna komedja. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony jest na zakup ołtarza św. Tereski dla naszego kościoła. Dlatego „Cześć" naszej młodzieży za poświęcenie się dla tak wzniosłego celu.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Długoletni kapelan przy kościele Najświęt. M. P. w **Bytomiu** ks. Wyrwoł został przeniesiony na stanowisko administratora parafji Lasowice, powiat oleski.

*

W stawie przy drodze do Radzionkowa utonął 3-letni syn rodziny Barczyków, zamieszkałej przy ulicy Piekarskiej w **Bytomiu**. Winę ponoszą rodzice, którzy pozostawili maleństwo bez opieki.

*

Na kopalni „Karsten-Centrum" pod **Bytomiem** zostało zasypanych przez obrywający się węgiel trzech górników. Rębacz Kostoń z Rybnej (woj. śląskie) został zabity, dwóch innych górników odniosło tak ciężkie obrażenia, iż ich musiano odwieść do szpitala.

*

Narożnik ulicy Klasztornej w **Bytomiu**, który oszpeca cały rynek, zostanie nareszcie zabudowany. Stanie tam dom 5-cio piętrowy z 2 składami i teatrem świetlnym.

Z Gliwickiego.

Miasto **Gliwice** cierpi na wielki brak mieszkań. Ogólna liczba bezdomnych osób wynosi 8.500, w tem 418 rodzin, — które już w latach 1919 — 21 podały wnioski o przydział mieszkania.

*

Na terenie gminy **Łabędy** mają być dokonane wiercenia celem zbadania pokładów ziemi. Roboty te mają związek z budową linji kolejowej do Dzierżna.

Z Kozielskiego.

Trzyletni Jerzy Bonczek z **Rzeczycy** wpadł do dołu nauełnionego gnojówką i byłby utonął, gdyby nie przypadkiem przechodzący robotnik, który chłopca wyratował od śmierci. Wypadek ten wydarzył się we dworze, gdzie zwykle nieporządki są największe. Oczywiście, że nikt nie myśli o przykryciu dołu z gnojówką.

*

Fabryka papieru w **Krapkowicach** niema dosyć zamówień. Z tego powodu wielu robotników zostało w tych dniach zwolnionych z pracy.

Z Raciborskiego.

Na linji **Racibórz — Bogumin** znaleziono onegdaj rano w sposób straszliwy zmasakrowane zwłoki 42-letniej niewiasty. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia ustaliły, że są to zwłoki długoletniej prokurzystki jednej z drezdeńskich firm, Marty Irmscher, ostatnio zamieszkałej w Wielkich Piotrowicach. Ustalono dalej, że Marta Irmscher już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Czynu tego dokonała późnym wieczorem a za nim znaleziono jej zwłoki, pociągi nocne kursujące na linji Racibórz — Bogumin kilkakrotnie miażdżyły zwłoki nieszczęśliwej.

*

W tych dniach zniszczył ogień stóg słomy przy szosie z **Markowic do Raciborza**. Istnieje przypuszczenie, że ogień został spowodowany przez włóczęgów.

*

Pięcioletnia córeczka majstra krawieckiego Wacławczyka w **Piotrowicach** uwiesiła się u samochodu. Gdy tenże ruszył z miejsca, dziecko zostało rzucone o ziemię, przyczem doznało złamania kręgosłupa. Dziewczynkę odstawiono do lecznicy, gdzie zmarła. Wypadek ten powinien być przestrogą dla rodziców.

Z Głubczyckiego.

We dworze **Róże** wydarzył się śmiertelny wypadek. Gdy krowiarz J. Schach nacierał konia, który cierpiał na kolki, został uderzony kopytem w głowę. — Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek pęknięcia czaszki.

Z Kluczborskiego.

Ślusarz Karol John z **Bytomia,** znajdujący się od roku 1928 w zakładzie dla umysłowo chorych w **Kluczborku**, nie powrócił do zakładu z urlopu na miasto. John już kilkakrotnie otrzymywał krótkie urlopy na miasto, wracał jednak punktualnie do zakładu. Co się teraz z nim stało, nie jest nikt w stanie powiedzieć. Za zaginionym policja prowadzi energiczne poszukiwania.

Z Pszczyńskiego

Nowy burmistrz.

Stary Bieruń w Pszczyńskiem. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej wybrano również nowego burmistrza w osobie rolnika Goja ze Starego Bierunia, który otrzymał $^2/_3$ oddanych głosów.

Pożar.

Mokre w Pszczyńskiem. W ciągu jednego dnia w całym szeregu wsi powiatu pszczyńskiego wybuchły groźne pożary. Między innemi w Mokrem pożar zniszczył drewnianą stodołę oraz szopę z maszynami rolniczemi gospodarza Jana Gruchlika. Pozatem nawiedził pożar posiadłość rolnika Wojciecha Tomanka w Ławkach. Pastwą płomieni padła stodoła oraz dom mieszkalny. Straty są olbrzymie. Przyczyny pożaru nie stwierdzono. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek policji.

Znalezienie zwłok.

Lędziny w Pszczyńskiem. W dole kloacznym tutejszej szkoły powszechnej znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które złożono w kostnicy cmentarza. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania za wyrodną matką.

Z Rybnickiego

Pierwsza Komunja św.

Rybnik. W drugie święto wielkanocne przystępowały niemieckie dzieci w liczbie 30 (6 chłopców i 24 dziewcząt) do pierwszej Komunji św. Polskie dzieci przystąpią w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego do Stołu Pańskiego.

Obchód święta narodowego.

Rybnik. Powiatowy komitet Towarzystwa Czytelni Ludowych w związku z bractwami, towarzystwami i organizacjami wydał do obywatelstwa w sprawie obchodu narodowego święta 3 Maja odezwę, w której wzywa do tworzenia miejscowych komitetów obchodu tego święta wolności, pojednania, braterstwa i miłości. Równocześnie komitet obchodu przypomina, aby pamiętano o datkach na książkę polską na Towarzystwo Czytelni Ludowych, bo proroctwo nieśmiertelnego wieszcza, zawarte w słowach „Oświata ludu dokona cudu" spełnia się w naszych oczach. Odezwa kończy apelem: „Okażmy się więc godni tego, czem obdarzyła nas Opatrzność i uczcijmy dzień 3-go Maja tak, jak to wielkiemu, wolnemu przystało narodowi!".

Komisja inwalidzka.

Żory w Rybnickiem. W ubiegłym roku na konferencji głównego zarządu Związku inwalidów górniczych i hutniczych, odbytej w Katowicach-Załężu, naczelnik wydziału p. Hełmski zawiadomił obecnych o przyznaniu z dniem 1. 10. 1930 r. 10 proc. dodatku dla wszystkich inwalidów na wypadek inwalidztwa z Zakładu ubezpieczeń w Król. Hucie. Tym zaś, którzy pobierają pensję ze Spółki Brackiej w Tarn. Górach przyznano 20 centnarów węgla. Tego dobrodziejstwa pozbawieni zostali inwalidzi, należący do Pszczyńskiego Bractwa Górniczego oraz ci, którzy pobierają pensję wypadkową, połączoną z pensją ze Spółki Brackiej. Ażeby dopomódz w uzyskaniu dodatków tym inwalidom, którzy byli ich pozbawieni, wybrał Związek inwalidów górniczo-hutniczych do komisji rozdzielczej dla ubogich miasta Żor 2-ch inwalidów: Józefa Stęchłego i Franciszka Wyderka. Należy dodać, że inwalidzi górniczy ze Spółki Brackiej mają prawo do przeprowadzenia kuracji w uzdrowisku Jastrzębiu-Zdroju, począwszy od 1 maja, a kobiety od 1 sierpnia.

Nowe dzwony.

Świerklany w Rybnickiem. Jak już donieśliśmy, otrzymał nasz nowo wybudowany kościół dzwony, które zostały w Niedzielę Palmową poświęcone. Kazanie o znaczeniu dzwonów wygłosił O. Franciszkanin z Rybnika. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Sznalke z Wodzisławia, który następnie odprawił uroczystą sumę w asyście ks. prob. Janika i O. Franciszkanina. Parafjanie usłuchali wezwania ks. proboszcza i złożyli podczas sumy blisko 9000 zł. ofiary na nowe dzwony. Serca ich się radowały, gdy na Zmartwychwstanie usłyszeli po raz pierwszy głos nowych dzwonów, które nadal będą im zwiastowały, tak radosne jakoteż i smutne nowiny.

Szkody pożarowe.

Gołkowice w Rybnickiem. Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar w zabudowaniach Franciszki Burdzikowej, niszcząc dom mieszkalny wraz z stodołą i stajnią. Szkody obliczono na 13 000 zł. Burdzikowa była ubezpieczona.

Z Tarnogórskiego

Koncert na rzecz bezrobotnych.

Tarn. Góry. Onegdaj miejscowy komitet wyłoniony z ramienia towarzystw kolejarzy i kolejowego przysposobienia wojskowego w Tarn. Górach urządził na sali Domu Ludowego w Tarnowskich Górach koncert aryj operowych i pieśni w wykonaniu wybitnego tenora i artysty operowego p. Jana Sajki z Warszawy przy współudziale p. prof. Trzecieckiego (akompanjament), oraz orkiestry i chóru kolejowego. Dochód z urządzonego koncertu przeznaczył komitet na rzecz bezrobotnych i częściowo na zasilenie funduszu kol. przysposob. wojskowego. W koncercie wzięli licznie udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i cywilnych z p. starostą dr. Bocheńskim na czele, oraz miejscowe obywatelstwo, szczególnie zaś kolejarze, co świadczyło o wielkiem zrozumieniu i zainteresowaniu się tą akcją. Po pokryciu wszelkich kosztów, związanych z urządzeniem koncertu, czysty dochód wynosił 550 zł., z czego 400 zł. przeznaczono do rąk p. starosty na rzecz bezrobotnych, zaś pozostałą kwotę przeznaczono na cele K. P. W. Wspaniałą tę myśl zapoczątkował p. inż. Pogorzelski, naczelnik oddziału drogowego, zaś do przeprowadzenia tej akcji przyczynił się wielce między in. osobistościami p. poseł Gajdas z Radzionkowa. Wszystkim, którzy zapoczątkowali tak wspaniałą akcję a szczególnie p. inż. Pogorzelskiemu, oraz wszystkim, którzy przez wzięcie licznego udziału w koncercie poparli tą akcję, by w ten sposób przyjść opuszczonym bezrobotnym z pomocą, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie i żywimy nadzieję, iż w ślad za tak dobrym przykładem pójdą i inne stowarzyszenia. **F. Ch.**

Z Lublinieckiego

Kradzież roweru.

Woźniki w Lublinieckiem. Ze sieni domu Jana Długaja w Woźnikach skradziono na szkodę Jerzego Wysockiego rower męski, wartości 250 zł.

Z Cieszyńskiego

Zderzenie.

Bielsko. Na skrzyżowaniu dróg Bielsko — Bystra i Las Cygański zderzył się samochód osobowy, prowadzony przez Zygfryda Weissa z Bielska, z motocyklistą Alojzem Mokryszem. Wskutek wypadku tak samochód, jak i motocykl zostały uszkodzone a motocyklista wraz z towarzyszącym mu Michałem Lisowcem z Cieszyna doznali lekkich obrażeń.

Historja pewnej czaszki.

W tych dniach w Foreign office (angielskie M. S. Z.) w Londynie, kurjer dyplomatyczny z Berlina doręczył podłużne mahoniowe pudełko, w którem, po otworzeniu, znaleziono trzy czaszki ludzkie.

Przesyłka, o której mowa, jest wynikiem dziesięcioletniej korespondencji dyplomatycznej pomiędzy ministerstwami spraw zagranicznych w Londynie i Berlinie i stanowi spełnienie przez Niemcy jednego z postulatów traktatu wersalskiego, mianowicie artykułu 246 opiewającego: „W przeciągu sześciu miesięcy, po podpisaniu niniejszego traktatu, Niemcy winne doręczyć rządowi brytyjskiemu czaszkę sułtana Mkwawa, zabraną z niemieckiej kolonji w Afryce wschodniej i wywiezioną do Niemiec.“

Sułtan Mkwawa był zaciętym wrogiem Niemców, których praktyk „cywilizatorskich“, nie uznawał i wszelkiemi sposobami starał się przeciwdziałać przenikaniu „kultury“ niemieckiej do podległych mu obszarów. W końcu Niemcy, rozwścieczeni taką... niesubordynacją, postanowili skończyć z hardym kacykiem i w 1894 r. wysłali ekspedycję karną pod dowództwem kapitana Zenke dla poskromienia „buntownika“. Wyprawa jednak nie powiodła się. Oddział niemiecki wpadł w zasadzkę i niefortunny kapitan znalazł się niebawem na biesiadnym stole sułtańskim. Takiej zniewagi niemieccy kulturtregerzy oczywiście znieść nie mogli i dopóty tropili swego wroga, aż go w końcu dostali w swe ręce.

Patrjota afrykański musiał, rzecz prosta, rozstać się z swoją głową, która, zatknięta na wysokiej tyczce, przez dłuższy czas kołysała się, jako groźne „memento“, przed domem komendanta niemieckiego. Później, kiedy się okazało, że czaszka sułtańska pod względem anatomicznym, jest okazem niezwykle ciekawym, przesłano ją do Niemiec, gdzie ją przekazano do jednego z muzeów. Podczas spisywania traktatu wersalskiego, pomiędzy wielu żądaniami zgłoszonemi pod adresem Niemiec, znalazł się także dezyderat delegacji z Dares-Salaam i Hebanowi synowie puszcz afrykańskich prosili, aby Kongres zażądał od Niemców zwrotu czaszki sułtana Mkwawa, czczonej przez ich ziomków jako święta relikwja. Lloyd George był podobno tak wzruszony tym sentymentem ludzi Czarnego kontynentu, że sprawę od ręki załatwił przychylnie.

Niemcy z wypełnieniem tego postulatu — jak zresztą z tylu innemi ociągali się, wynajdując coraz to nowe wykręty. W końcu dr. Curtius, następca Stresemann'a, przyparty przez Foreign Office do muru, wydał polecenie — odnaleziena w muzeach Rzeszy czaszki sułtana Mkwawy. Ale i wówczas jeszcze sprawa poszła opornie, gdyż kustosze muzealni nie mogli sobie jakoś przypomnieć, co się z ową relikwją afrykańską właściwie stało? W rezultacie do „Auswärtiges Amt“ w Berlinie przesłano trzy czaszki pochodzenia afrykańskiego — do wyboru, i te obecnie znalazły się w rękach ministerstwa brytyjskiego w Londynie.

Lecz która z czaszek była ongiś głową władyka afrykańskiego? Foreign Office ma twardy orzech do zgryzienia — a w Berlinie niezawodnie śmieją się w kułak!

Odprężona sytuacja kościelno-polityczna na Litwie.

Jak się zdaje, na Litwie nastąpił okres nieco „spokojniejszy“. Wprawdzie oficjalne rokowania między Stolicą Apostolską i rządem litewskim jeszcze nie zostały nawiązane, ale wiadomo, że rząd odpowiedział na werbalną notę watykańską. Za dowód, że sytuacja uległa pewnej zmianie, może być również uważany sposób prowadzenia procesów sądowych przeciwko księżom, oskarżonym o nielojalne kazania. Procesy te są obecnie liczne, ale żaden z nich, z różnych powodów, nie jest doprowadzony do końca. Wszędzie mówi się tylko o formalnej stronie procesu, a nie bierze się pod uwagę aktu oskarżenia. Jest rzeczą widoczną, że czynniki rządowe nie chcą stawiać sprawy na ostrzu noża.

Ten stan rzeczy może być wyjaśniony jeszcze w inny sposób. Partja nacjonalis..cena przygotowuje na dzień 13 czerwca swój kongres i w związku z tem potrzebuje jak najbardziej spokojnej atmosfery politycznej. Katolicy, nauczeni doświadczeniami, mają się jednak na ostrożności, ponieważ nigdy nie wiadomo, co dzieje się za kulisami i co nagle może wyniknąć z tego pozornego uspokojenia namiętności.

Sprawy kościelne

Nawrócenie się krewnego przywódcy konserwatystów angielskich, Baldwina.

Kardynał Bourne udzieli święceń kapłańskich Enochowi Teodorowi Baldwinowi, krewnemu Stanley'a Baldwin'a, przywódcy partji konserwatywnej i byłego prezesa rady ministrów. Nowy kapłan przed nawróceniem się był duchownym anglikańskim. Studjował on teologję na uniwersytecie we Fryburgu.

Ograniczenia dla duchowieństwa w Meksyku.

Rząd meksykański wydał, jak donoszą, cały szereg przepisów, mających na celu wstrzymanie przyjazdu misjonarzy do Meksyku. Przyjazd misjonarzy do Meksyku dozwolony jest na pobyt nie dłużej jak 6 miesięcy, przyczem wjeżdżający zobowiązuje się do niesprawiania żadnych funkcyj religijnych.

400-lecie objawienia się N. M. P. Guadelupy.

W mieście Meksyku i w całym kraju czynione są wielkie przygotowania do obchodu 400-lecia objawienia Najświętszej Marji Panny Gwadelupeńskiej. Przewidywane są liczne pielgrzymki z kraju i prawie wszystkich okolic Ameryki łacińskiej.

Katedra św. Izaaka w Petersburgu jako muzeum bezbożników.

Dnia 20 marca rb. również i katedra św. Izaaka w Petersburgu, najwspanialsza świątynia w Rosji, której budowa kosztowała 23 miljony rubli i która dzięki swej klasycznej fasadzie przypominała Panteon rzymski, padła ofiarą bezbożników. Plan był już dawno przygotowany, ale rząd bolszewicki zwlekał, obawiając się wrażenia, jakie ten krok mógłby wywołać zagranicą. Wnętrze świątyni podzielono na szereg części, w których w poglądowy sposób przedstawiono religiny i „naukowy“ pogląd na świat, Cerkiew prawosławną w służbie carów, ruch bezbożniczy w Rosji i zagranicą itd. W części środkowej umieszczono model ziemi, obracającej się dokoła swej osi. Ponieważ kopuła katedry ma przeszło sto metrów wysokości, więc globus ten otrzymał olbrzymie rozmiary.

Równocześnie z soborem św. Izaaka w Podolsku zamknięto synagogę, która zamieniona została na klub robotniczy. Zamknięcia dokonano pod pretekstem, że w sąsiednim bundynku znaleziono aparat do wyrabiania żydowskiego wina wielkanocnego.

Nowe zarządzenia przeciw religji.

W Rosji sowieckiej zostały wydane nowe zarządzenia przeciw religji. Na mocy tych przepisów ofiary na potrzeby religijne można zbierać tylko w samej świątyni, nigdy zaś poza jej obrębem. W ten sposób ustają wszelkie składki zbierane po domach na kościoły. Zarząd gmin religijnych ma składać się tylko z osób, nie pozbawionych praw politycznych, co uniemożliwia wszelką pracę, gdyż osoby prawdziwie religijne, są przeważnie pozbawione praw politycznych. Gmachy świątyń nie mogą sąsiadować z urzędami sowieckiemi, ani z komunami rolnemi.

Nowa katolicka stacja misyjna w Palestynie.

Piemoncka kapituła kawalerów Grobu Świętego w porozumieniu z generałem zakonu Msgrem Ludwikiem Barlassina, patrjarchą łacińskim Jerozolimy, postanowiła wziąć w swoje ręce sprawę założenia nowej stacji misyjnej w Transjordanji. W tym celu wybrano wioskę beduińską Saffout w biblijnych górach Galaat, gdzie wkrótce będzie zbudowany kościół, schronisko i szpital dla chrześcijan tej okolicy, którzy jeszcze prawie wszyscy są dyssydentami. Nowa stacja otrzyma nazwę misji piemonckiej.

Kawalerowie Grobu Świętego w Lombardji objęli protektorat nad podobną misją łacińską w Amman, stolicy Transjordanji.

Rezolucja Kongresu Marjańskiego.

W toku Kongresu Marjańskiego w Krakowie przyjęte zostały jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni na 1-szym Kongresie Marjańskim w odrodzonej Polsce przedstawiciele Sodalicyj wszystkich stanów w Polsce i wszystkich Związków sodalicyjnych oraz wszyscy czciciele Najśw. Marji Panny, rozumiejąc głęboko doniosłe znaczenie jubileuszowej encykliki obecnego Ojca św. „Mens Nostra“ o rekolekcjach zamkniętych, zobowiązują się do usilnej propagandy rekolekcyj zamkniętych wśród społeczeństwa polskiego.

2. Zwracają się do całego Episkopatu Polski z gorącą prośbą, aby łaskawie zezwolił na propagandę na rzecz budowy domów rekolekcyjnych w największem sanktuarjum Polski, w Częstochowie, zobowiązując się jednocześnie do ofiarnej pracy w tym kierunku, aby po powstaniu domu rekolekcyjnego u stóp tronu Jasnogórskiej Pani domy takie powstały we wszystkich diecezjach.

3. Odczuwając do dziś dnia żywo pomoc Bożą i opiekę Królowej Korony Polskiej Najśw. Marji Panny, jakiej doznał naród Polski, kiedy w dzień święta Wniebowzięcia N. M. P. załamała się bolszewicka potęga — zobowiązują się ku wiecznej pamięci z wdzięczności ku Bożej i Macierzyńskiej Dobroci N. M. P. ufundować uroczystą Mszę św. dziękczynną, któraby co roku w dniu 15 sierpnia była na Jasnej Górze przed obrazem N. P. Marji odprawiana.

Zobowiązują się wśród solidarnej i w całem społeczeństwie poruszyć myśl, aby na tę Mszę św. śpieszyły tysiączne rzesze ze wszystkich rubieży Rzeczypospolitej.

4. Odczuwając przykre zapomnienie, jakiego doznaje jedna z największych postaci narodu polskiego, wielki pisarz, kaznodzieja, jałmużnik i bogomódlca, ks. Piotr Skarga, zobowiązują się ze swej strony do usilnej pracy propagandowej, celem uzyskania łask Bożych, na podstawie których Stolica św. mogłaby zezwolić na oddawanie Mu kultu publicznego.

Z całej Polski.

Olbrzymi przemyt jedwabiu.

Sosnowiec. Tutejsze władze wpadły na trop szeroko rozgałęzionej akcji przemytniczej prowadzonej w Zagłębiu Dąbrowskiem przez kupca będzińskiego Borucha Bramę przy pomocy jego dwu córek znanych z piękności. Brama trudnił się od dłuższego czasu przemytem jedwabiu w wielkiej ilości, co ułatwiło mu w dużym stopniu posiadanie fikcyjnej firmy handlowej pod nazwą: „Przemysł jedwabniczy w Będzinie“. Funkcjonarjusze wydziału śledczego w Sosnowcu wespół z urzędnikami celnymi przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Bramy, gdzie znaleziono szczątki ostatniego transportu około 1500 metrów luksusowego jedwabiu zagranicznego wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Towar skonfiskowano. Bramę i jego dwie piękne córy aresztowano.

Za handel fałszywemi świadectwami szkolnemi.

Łódź. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Jana Płazewskiego, Jerzego Łaskiego i innych oskarżonych o handel fałszywemi świadectwami szkolnemi. Ustalono, że Płazewski fałszował świadectwa przy pomocy Łaskiego. Sąd skazał Płazewskiego na 8 miesięcy a Łaskiego na 3 miesiące więzienia. Resztę oskarżonych uniewinnił.

Straszna śmierć kowala.

Łódź. W folwarku Upale, gminy Topola zdarzył się tragiczny wypadek. — 37-letni kowal Wawrzyniec Janiak był zatrudniony przy naprawie manežu. Po uskutecznieniu naprawy, gdy dla sprawdzenia puścił kierat w ruch, nie zdążył w porę się usunąć i kierat od maszyny przygniótł mu głowę do kołka wzmacniającego manež. Janiak doznał zmiażdżenia głowy i zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Rozbity samochód wojewódzki.

Poznań. Samochód poznańskiej straży pożarnej najechał wczoraj po południu na samochód wojewódzki. Samochód wojewódzki uległ rozbiciu, jednakże p. wojewoda i szofer wyszli z wypadku cało.

Rzucił się z komina fabrycznego.

Kielce. Robotnik fabryki braci Szaju w Sławkowie, Rubin Hereiger, od dłuższego czasu znajdujący się w ciężkiem położeniu materjalnem, doszedł do najwyższego stopnia zdenerwowania. W tym nastroju wdrapał się na wysoki komin fabryczny i rzucił się w dół, ponosząc śmierć na miejscu.

Sfanatyzowany tłum wyrzucił zwłoki z grobu.

Wilno. Z pogranicza donoszą, że w miejscowości Mereczance na Litwie odebrała sobie życie niejaka Derenowska, którą pogrzebano na chrześcijańskim cmentarzu. Ponieważ krótko po tem zaczęły kursować pogłoski, że Derenowska nie jest chrześcijanką, sfanatyzowana ludność odkopała zwłoki i rzuciła poza obręb cmentarza, gdzie psy i świnie rozszarpały ją. Interwenjowała policja, która pociągnęła do odpowiedzialności proboszcza Litwina, Rybinkausa i 12 włościan za zbezcześczenie zwłok.

Chciał zatrzymać pędzący pociąg.

Piotrków. Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj w Piotrkowie. Niejaki Cyglarek, pomocnik piekarski kochał się bez wzajemności w kucharce swego chlebodawcy, która gardziła nim dlatego, że lubił często zaglądać do kieliszka. W ostatnich dniach Cyglarek nie stawił się do pracy, pijąc dniem i nocą z kolegami. Onegdaj rano przechodząc wraz z kolegami koło toru kolejowego, założył się, iż potrafi zatrzymać rękoma nawet największą lokomotywę. Zakład przyjęto, uważając go za żart. Tymczasem, gdy w oddali ukazał się pędzący pociąg. Cyglarek popędził naprzeciw, chwytając rękoma bufory, jak gdyby chciał istotnie zatrzymać parowóz. Skutki tej szaleńczej próby były straszne. Cyglarek runął pod koła i poniósł śmierć. W kieszeni szalonego pijaka znaleziono listy, — świadczące iż śmierć jego była zgóry uplanowana, a to z powodu zawiedzionej miłości.

TEATR I SZTUKA.

„Rigoletto“

opera w 3 aktach (4 obrazach) J. Verdi'ego.

Wznowiona po kilku latach piękna opera Józefa Verdi'ego p. t. „Rigoletto“ ściągnęła do teatru liczną publiczność. Verdi (zmarły w roku 1901 w Medjolanie) jest autorem wielu oper, wystawianych najpierw we Włoszech, potem zagranicą. Jednak dopiero od roku 1851, z wystawieniem „Rigoletta“ zaczyna się okres sławy Verdi'ego, uznanego za największego kompozytora XIX wieku. Opery tego muzyka, z pośród których „Aida“ jest najpotężniejszą i najlepszą, odznaczają się żywą akcją i pięknemi melodjami.

Znane są ze sceny katowickiej opery: „Trubadur“, „Aida“, „La Traviata“ oraz „Rigoletto“, wystawiony w ubiegły wtorek.

„Rigoletto“ był starannie opracowany. Muzyczną stronę przygotował kapelmistrz p. Leszczyński, który ze swą orkiestrą stanął na wysokości zadania. Reżyser p. Stępniowski zaraz po powrocie z kuracji zabrał się energicznie do pracy i wynikami jej może się pochlubić, bo opera szła nader składnie.

Z wykonawców wybił się na pierwsze miejsce p. Płoński w tytułowej roli Rigoletta. Śpiewał bardzo pięknie i grał doskonale, wywołując swoją świetnie uchwyconą kreacją liczne oklaski.

Partję Gildy śpiewała p. Lubicz, wyglądająca bardzo wdzięcznie i śpiewająca bez zarzutu.

W dalszych rolach widzieliśmy p. Bedlewicza, jako księcia, pana Kruzera (hr. Monterone) i panią Chodakowską (Magdalena), p. Kulikowską (paź), pana Mazanka (bandyta) i inni. Opera miała powodzenie.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W czwartek, 16. bm. Teatr Polski w objazdach: „Turandot“ w Bielsku i „Grigri“ w Bytomiu.

W piątek, dnia 17. bm., po raz drugi, opera o wielkiej piękności i dynamice dramatycznej **„Rigoletto“** J. Verdi'ego. Oklaski i zachwyt publiczności i prasy dla premjery był wyrazem wielkiego uznania dla reżysera p. **Stępniowskiego**, dla kierownika wokalnego i orkiestralnego p. **Leszczyńskiego**, dla malowideł p. **Makojnika**, dla tańców układu p. **Wojnara**, a w pierwszym rzędzie dla świetnego interpretatora partji tytułowej p. **Płońskiego** i jego artystycznej kompanji w osobach pp. **Chodakowskiej, Bułatównej, Lubicz, Kulikowskiej, Mazanka, Bedlewicza, Kruzera i Erwana.**

18. bm. o godzinie 15.30 dla młodzieży szkolnej **„Turandot“**. Bilety do nabycia u WP. Hrnczarka w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczem ul. Jagiellońska.

Wieczorem o godzinie 19.30 operetka **„Manewry Jesienne“**.

W niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 11 przed południem „Poranek Harcerstwa“, na którym grać będą arcydzieło komedjowe A. Fredry **„Śluby panieńskie“**, o godz. 15.30 prześliczna i czarująca bajka w ciekawej formie commedia dell'arte **„Turandot“** Gozzi'ego. Przedstawienie wzrusza do głębi, a równocześnie bawi i śmieszy. Sztuka przyjęta goraco przez prasę i publiczność, pozostanie zawsze artystycznym atutem Teatru Polskiego. Wieczorem potężna opera **„Rigoletto“**.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 16. bm.: Teatr Polski nieczynny.

Piątek, dnia 17 bm. „Rigoletto“ o godz. 19,30.

Sobota, dnia 18. bm.: „Turandot“ dla szkół — o godz. 15.30.

Sobota, dnia 18. bm.: „Manewry Jesienne“ o godz. 19,30.

Niedziela, dnia 19. bm.: „Poranek Harcerstwa o godz. 11,00.

Niedziela, dnia 19. bm.: „Turandot“ o godz. 15,30.

Niedziela, dnia 19. bm.: „Rigoletto“ o 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 16 bm. „Grigri“ w Bytomiu o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 16 bm. „Turandot“ w Bielsku o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 20. bm.: „Halka“ Nowy Bytom o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 20. bm.: „Pan Geldhab“ Szarlej o godz. 19,30.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej utrwalasz panowanie Polski nad Bałtykiem, dając tem dowód, że leży Ci na sercu umocnienie mocarstwowego stanowiska w świecie naszej Ojczyzny.

Dolina tysiąca studni waru i atramentu.

Gejzywami nazwane źródła gorącej wody, wytryskującej nieraz na kilkadziesiąt metrów wysoko z ziemi, znachodzące się częściej właśnie w zimniejszych krajach jak w Islandji, a także w Ameryce północnej były aż do ostatnich czasów tylko prądmiotem ogólnego podziwu jako zjawisko istotnie bardzo niezwykłe, zwłaszcza, że niepodobna sobie wytłumaczyć ich pochodzenia i siły, która je z takim naciskiem wypycha z ziemi. W teraźniejszych czasach jednak poczęto rozważać, czyby się nie dało wykorzystać tych źródeł, a naturalnie przedewszystkiem w Ameryce, odznaczającej się zawsze wielką przedsiębiorczością.

W odległości 75 kilometrów od miasta San Francisco w Kalifornji znajduje się dolina spowita prawie zawsze w gęstą parę, jaka unosi się ponad takiemi gejzerami, których tam mnóstwo. Wystarczy tam poprostu zatknąć gdziebądź kij w ziemię i wyciągnąć, a z otworu w ziemi buchnie gorąca para. Dolina ta była zamieszkałym w okolicy szczepom Indjańskim od wieków znana; poznawszy się na skuteczności gorących kąpieli, Indjanie używali tych źródeł już oddawna do celów leczniczych w różnych chorobach, a nawet stoczyli o nie niejedną walkę z Europejczykami. Obecnie zawiązała się spółka przedsiębiorcza, która zamierza zużyć do celów przemysłowych i parę i siłę naporu wody wrzącej, znajdującej się jeszcze pod powierzchnią ziemi. Wykopano dotąd siedm studni, z których kilka sięga do 320 stóp w głąb ziemi, aż natrafiono na tak silny prąd wody, że wystarczył do opędu wytworni elektrycznej, która zaopatruje w światło liczne budynki. Niedość na tem, jeszcze tej sprawy nie doprowadzono zupełnie do końca, a już powzięto zamiar wywiercenia nie mniej jak 1000 studni, które mają wystarczyć do zaopatrzenia całej Kalifornji w światło elektryczne i opał. Ciekawem spostrzeżeniem jest przytem ten szczegół, że ciepłota wody nie jest wszędzie równa. W niektórych miejscach dochodzi ona aż do 5000 stopni wedle termometra Fahrenheita w Ameryce ogólnie używanego (212 stopni wedle tego termometra równa się 80 stopniom termometra wedle Reaumura i 100 stopniom wedle Celsjusza). Dalszym niezwykłym objawem jest, że woda niektórych źródeł jest czarna jak atrament do pisania i że nią istotnie pisać można. Woda ta, jak dochodzenia chemiczne wykazały, składa się z żelaza i kwasu siarczanego jak zwykły atrament, stygnie wnet po wydostaniu się na powierzchnię ziemi i wtedy może być bez wszystkiego używana do pisania.

Nowy „prorok“ żydowski w Ameryce.

Pewien żyd amerykański, który utrzymuje, że pochodzi od Dawida i nazywa siebie „królem Dawidem“, przybył przed kilku miesiącami do Palestyny z zamiarem odbudowania świątyni Salomona. Cele pozyskania sobie zwolenników wygłaszał on mowy na ulicach i placach publicznych. Wysiedlony z Ziemi Świętej przez policję, wrócił do Stanów Zjednoczonych i stamtąd prowadzi nadal swą agitację. W tych dniach przysłał on swemu zastępcy w Jerozolimie długi list, w którym donosi, że zdecydował się wezwać żydów całego świata do składania dziesięciny na budowę świątyni i że doniósł o tem wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu w Jerozolimie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 15 kwietnia 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,25 zł. 100 franków francuskich 34,83 zł. 100 koron czeskich 26,36½ zł. 100 lir włoskich 46,61 zł. 100 franków szwajcarskich 171,49 zł. 100 guldenów holenderskich 357,52 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 15 kwietnia 1931 r.

Żyto 25,75—26,25. Pszenica 34,00—35,00. Owies jednolity 26,50—28,00. Owies zbierany 25,00—26,00. Jęczmień na kaszę 26,00—26,50. Mąka pszenna luksusowa 59,00—69,00. Mąka wyborowa 52,00—59,00. Mąka żytnia 39,00 do 41,00. Otręby pszenne szale 23,00—24,00. Otręby średnie 22,00—23,00. Otręby żytnie 21,50 do 22,50. Kuchy lniane 32,00—33,00. Kuchy rzepakowe 22,00—23,00. Groch polny jadalny 28,00 do 31,00. Groch Viktorja 35,00—38,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 300—380. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97¼ 350—450. Wyka siewna 43,00—46,00. Seradela podw. czyszczona 88,00—92,00. Peluszka siewna 46,00—48,00. Łubin niebieski 24,00—26,00. Łubin żółty siewny 38,00—42,00. Obroty średnie. Tendencja utrzymana.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 15 kwietnia 1931 r.

Żyto 26,75—27,00. Pszenica 31,50—32,00. Jęczmień przemiałowy 24,00—25,00. Jęczmień browarowy 26,00—27,00. Owies pastewny 22,50 do 23,50. Owies do siewu 26,00—27,00. Mąka pszenna 65 proc. 48,00—51,00. Otręby żytnie 21,50 do 22,50. Otręby pszenne 22,00—23,00. Otręby pszenne (grube) 23,00—24,00. Rzepak 38,00—40,00. Gorczyca 42,00—47,00. Wyka latowa 45,00 do 47,00. Peluszka 47,00—50,00. Groch polny 26,00 26,00—27,00. Groch Viktoria 27,00—31,00. Ogólne usposobienie: stałe.

Ceny bydła na targowicy w Poznaniu.

w dniu 14 kwietnia 1931 r.

Spędzono: 1100 sztuk bydła, 2230 sztuk świń, 580 cieląt, 300 owiec — razem 4210 zwierząt.

Przebieg targu: spokojny.

Woły: Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 104—108. Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 88—102. Mięsiste tuczone starsze 76—86. Miernie odżywione 64—72.

Buhaje: Wytuczone pełnomięsiste 95—104. Tuczone mięsiste 86—92. Nietuczone, dobrze odżywione, starsze 76—82. Miernie odżywione 60—64.

Krowy: Wytuczone pełnomięsiste 98—104. Tuczone mięsiste 86—94. Nietuczone, dobrze odżywiane 60—64. Miernie odżywione 40—50

Jałowice: Wytuczone pełnomięsiste 98—104. Tuczone mięsiste 86—94. Nietuczone, dobrze odżywione 74—80. Miernie odżywione 60—64.

Owce: Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy 144—150. Tuczone starsze skopy i maciorki 130—140. Dobrze odżywione 80—100.

Młodzież: Dobrze odżywione 60—64. Miernie odżywione 56—60.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytuczone 110—120. Tuczone cielęta 100—104. Dobrze odżywione 88—94. Miernie odżywione 70—80.

Świnie (tuczniki): Pełnomięsiste od 120 do 150 klg. żywej wagi 120—124. Pełnomięsiste od 100 do 120 klg. żywej wagi 114—118. Pełnomięsiste od 80 do 100 klg. żywej wagi 110—112. Mięsiste świnie ponad 80 klg. 104—108. Maciory i późne kastraty 104—112. Świnie bekonowe 112 do 118.

Sprawy gospodarcze.

Przemysłowcy polscy jadą do Moskwy

W środę rano pociągiem moskiewskim delegacja przemysłowców polskich opuściła Warszawę. Sowiecki komisarjat handlu zamierza urządzić dla delegacji polskich przemysłowców wycieczkę do nowych ośrodków przemysłowych w Niżnym Nowgorodzie i Dnieprostroju. Wycieczkę polską będą oprowadzać przedstawiciele sowieckiej misji handlowej w Warszawie.

Przegląd krajowej produkcji!

Wstępne prace około organizacji Drugich Wiosennych Targów Katowickich, które odbędą się w czasie od 22 maja do 8 czerwca 1931 r. staraniem Śląskiego Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej pod hasłem wytwórczości gospodarczej postępują szybko naprzód. Już dziś, na podstawie dotychczasowych zgłoszeń wystawców, można stwierdzić, że Targi Katowickie zapowiadają się nadzwyczaj interesująco mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej. W hali I-ej będą ulokowane następujące działy: meble, urządzenia biurowe, ceramika, galanterja, tkaniny, radjosprzęt, przemysły ludowe itp., halę II zapełnią eksponaty chemiczne, natomiast nazewnątrz mieścić się będą artykuły spożywcze itp. Dalsze zgłoszenia wystawców przyjmuje wymienione Towarzystwo, Katowice Stawowa 14. Tel. 18-68 i 71.

Turystyka.

Wielkanoc na Równicy.

W Wielki Czwartek i Wielki Piątek telefon Górnośląskiego Oddziału Polskiego Tow. Tatrzańskiego nie przestaje dzwonić. Jaki śnieg na Dżumbirze, jaki w Tatrach i jaki w Beskidach? Wspaniały, jest go dużo, puch, niecoś zmarznięty wiatru mało a słońce klasa, klasa. Oto tak brzmiały odpowiedzi.

Tymczasem w Wielki Piątek popołudniu wpłynęły ostatnie i najświeższe wiadomości z Baraniej i Równicy. Pomyślne, nieomal nie do uwierzenia! Jadę więc na Równicę! Niechcę wysiłku, chcę odpocząć i niecoś na nartach pojeździć. Po świętach wiele mozolnej pracy, więc krótki wypoczynek mi się przyda! Jadę więc na Równicę! Jaka też będzie Wielkanoc na Równicy?

Już wcześnie rano w Wielką Sobotę święconka była w plecaku a narty dobrze wysmarowane. W Katowicach słoneczko przypieka i ani jednej chmurki niema na niebie. Na stacji już dużo braci narciarskiej dość rozweselonej choć na twarzy rysuje się nieufność w narty. Lecz jedziemy!

O godzinie 3-ciej i kilka minut stajemy w Ustroniu i spoglądamy odrazu na Równicę. Widnieją tuż przy schronisku jeszcze wielkie połacie śniegu a łąka Bukowa świeci w promieniach słonecznych, niby lodowiec na Monte Rossa. Zieleń bujnych lasów na Równicy zagląda łagodnie w dolinę i bada, czy resztki śniegu już popłynęły sobie Wisłą do morza i czy już czas nasycać powietrze wiosenną wonią jodły i świerku. W dolinie pod Równicą jeszcze śniegu dużo, więc na nartach w górę na Równicę!

Mijamy stoki, lasy i zagajniki, a słoneczko przyświeca jakby latem. Śnieg już niecoś kruchy, miejscami nasycony wodą, smutny niby po Wielkim Piątku. Za kilka chwil już stajemy na grani Równicy i dzieli nas tylko kilkadziesiąt metrów linji powietrznej od schroniska. Chorągiew na schronisku zwisa bez ruchu, smutna i nikt z nas nie może się dziś w Wielką Sobotę prawdziwie po narciarsku rozweselić. Jedynie gospodarz schroniska uradował się niemało, ujrzawszy nas śmiałków z nartami. Powoli jednak rozpoczyna się weselsza pogawędka, a pan mec. K., który już od kilku dni jest na Równicy, wyraża swój podziw śniegom, jakie tutaj jeszcze pokrywają łąkę Kisiały. Słuchamy jeszcze jego opowiadania, jak się wczoraj i dziś słoneczkował przez 2 godziny na kolibie u dołu łąki Kisiały, a tymczasem przez okna schroniska maluje czerwień zachodzącego słońca ściany, stoły i święconkę na stole w pokoju bufetowym. Już rezurekcja, już wesołość i odtąd już nowy nastrój wśród grona narciarek i narciarzy w schronisku. Jedni po szynkę, drudzy po placek, a inni po jajka i za chwilkę kilkanaście plecaków szeroko otwartych stało na stołach lub krzesłach werandy schroniska na Równicy. I gwarno było, aż pokładła się brać narciarska do nocnego spoczynku.

W pierwsze święto Wielkiej Nocy już wczesnym rankiem przy wschodzie słońca tętniały w schronisku ciężkie kroki narciarskich butów i budziły wszystkich niby potężnem „Alleluja“. Nabożeństwo w Ustroniu zaczyna się o godz. 8-ej rano, godzinę do kościoła drogi, ziemia zmarznięta, śniegu dużo, a słoneczko swojemi promieniami porannemi rozwesela nasze serca. Hej więc w drogę na uroczyste nabożeństwo do Ustronia, naprzełaj przez lasy, buczynę i potoki, pogrążone jeszcze w śniegu. Przypominają się nam tedy owe niewiasty, które po wschodzie słońca szły do grobu Chrystusa i miały obawę przed kamieniem ,zamykającym grób święty. Myśmy niczego się nie obawiali i już za kilka chwil staliśmy przy grobie Pana Chrystusa w ustrońskim kościele.

A. Kęsa.

Nowe wydawnictwa.

„Czytanki Stenograficzne“. nr. 9, kwartalnik, wydawany przez Zespół Towarzystw Stenograficznych syst. Polińskiego ukazał się w druku. Administracja Wydawnictwa: Ruda Śl., ul. Bytomska 6, uskutecznia zbiorowe i pojedyńcze przesyłki po uprzedniem wpłaceniu 50 groszy za egzemplarz na konto PKO. 307.515. „Czytanki Stenograficzne“ zalecone są przez władze szkolne jako lektura fachowa dla szkół handlowych, seminarjów nauczycielskich, szkół średnich, ogólnokształcących oraz kursów.

Nakładem firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z. og. odp.. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcje odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.